Nr. 6.

HODOWCA DROBIU

Rok I.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.



Redakcya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „HODOWCY DROBIU" we Lwowie, ul. **Janowska l. 12.**
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50 h.**

CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcyą Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Czerwca 1900 r.

Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

(Ciąg dalszy).

Królowie polscy August II. i III.*) hodowali w celu łowienia i polowania we wsi „Królikarni" wójtowstwie mokotowskiem, należącej do starostwa warszawskiego w wspaniałym parku mnogą ilość na półdzikich królików, powstałych więc przez parowanie królików dzikich ze swojskimi.

Obecnie hodują mniejsi właściciele gruntów we Francyi w pobliskości Paryża i innych większych miast także na pół dzikie króliki w kopcach, a Anglicy w hrabstwach York, Cambrigde i Lincoln na dużych do uprawy roli nieprzydatnych obszarach ziemi.

Potomstwo powstałe z parowania dzikich królików z domowemi nie tworzy żadnej osobnej rasy, wielkość ich jest różną, zależną od wielkości ras, z jakiemi parowano dzikie króliki. Przez życie na wolności stają się odporniejszemi na wszelkie zmiany powietrza, nie podlegają tak słabościom, jak króliki rasowe, hodowane w klatkach i stajenkach, zakładają gniazda w norach ziemi, które wygrzebują, sierść ich jest gęstszą, trwalszą i nabiera barwy królików dzikich, a mięso ich wskutek spożywania różnych aromatycznych roślin na wolności, przybiera smak dziczyzny i dlatego też ma ogromny pokup we Francyi i Anglii ze strony majętniejszej nawet publiczności.

IV. Królik olbrzymi z Flandryi *(Géant de Flandres, das flandrische Riesenkaninchen)* mylnie bardzo często przez hodowców w anonsach, gazetach i książkach olbrzymim belgijskim *(Géant belgique, das belgische Riesenkaninchen)* nazwanym, bo go pod tą nazwą we Flandryi, jego ojczyźnie, gdzie tę rasę królików, że tak powiem, stworzono i na wielką skalę od wielu dziesiątek lat z zamiłowaniem umiejętnie i racyonalnie hodują, nie znają. Rasa ta jest niezaprzeczenie największą z ras królików znanych; stąd i nazwa: olbrzymie. Olbrzymi królik flandryjski jest ze wszystich znanych



Fig. 4. Królik olbrzymi z Flandryi samiec.

*) Ktoby z P. T. Czytelników miał stare książki traktujące o hodowli królików w byłej Polsce, o polowaniach za wyżwymienionych królów polskich itd. raczy je pożyczyć Redakcyi *Hodowcy drobiu* w celu umieszczenia odnośnych wiadomości w tym miesięczniku.

ras i odmian królików najbardziej budową, kształtem i maścią podobnym do naszego zająca szaraka.

Budowa ciała jest kształtną, smukłą, wysoką, silną, długą, krzyże przebiegają prawie w prostej poziomej linii, głowa duża, u samców okrągława, u samic podłużgowata, oczy duże, błyszczące, ciemne, u albinosów rubinowe, łagodne, spokojnie patrzące, słuchy długie, szerokie, przy nasadzie blisko siebie stojące, ku końcowi rozchodzą się w kształcie łacińskiej litery V prosto do góry, pierś szeroka, kości silnie rozwinięte, nogi przednie krótsze od tylnych skoków, długich silnych, prostych, ogonek krótki prosto do góry zadarty, sierść gęsta, miękka przy dotyku. Barwa sierści jest albo jednobarwną: począwszy od najjaśniejszej barwy jak biała, a skończywszy na zupełnie czarnej, albo dwubarwną.



Fig. 5. Królik z Flandryi samica.

Jednobarwne króliki flandryjskie są: białe najmniej lubiane i hodowane, cenne zaś są szare począwszy od jasnego tegoż koloru aż do ciemnego żelazistego, mniej cenne czarne. Szare, żelaziste i czarne olbrzymy flandryjskie muszą mieć te barwy na całem ciele bez najmniejszej domieszki białego koloru jednostajnie rozpostarte.

U dwubarwnych zaś zajmują ciemne barwy całe ciało z wyjątkiem brzucha i spodu ogonka, które są albo białe lub brudno białe. Mamy więc olbrzymy flandryjskie w kolorze zająca (hasenfarbig), u których słuchy są na końcach lamowane czarną sierścią, tak samo wierzch ogonka, brzuch i spód ogonka są białe. Od koloru zająca, który ma rudawy odcień rozróżniamy kolor czysto szary, w którym nie ma rudego koloru (hasengrau), dalej kolor siny (hechtgrau), lub niebieski (blau) z białym na brzuchu i u spodu ogonka. Wszelkie białe plamy jak łysina na głowie, białe manszety na nogach robią króliki te mniej cennymi, bo zwykle białe takie plamy przenoszą się na potomstwo. Samice flandryjskie mają u przodu szyi duże podgardle (Wamme) w kształcie księżyca na nowiu, utworzone przez fałdy skóry. Ten podbródek można tylko widzieć u młodych samic, gdy spokojnie siedzą lub leżą, bo w biegu znika, u starych zaś samic nagromadza się w tych fałdach podbródka wiele tłuszczu, wskutek czego nie znika ów podbródek w biegu, a jeszcze większym się wydaje podczas siedzenia. Podobne, ale znacznie mniejsze i mniej wpadające w oczy podgardla mają samice królików: baranów francuskich i angielskich, normandzkich i lotaryńskich. Królik flandryjski jest bardzo płodnym, bo rodzi przeciętnie 8, były wypadki, że rodził 12–14, a w jednym nawet 17 żywych młodych, znosi znakomicie nasz klimat, jest z natury bardzo łaskawym, spokojnym, a przytem ruchliwym, nieprzebierającym w pożywieniu i rośnie do 6 miesięcy nader szybko. Samice ciesząc się zwykle ogromnym apetytem, nagromadzają wiele tłuszczu w swem ciele, dlatego też, aby nie zanadto tyły, a przez to nie stały się niezdolne do rozpłodu, trzeba je zawsze trzymać na rozsądnie sporządzonem dyetetycznem pożywieniu. Przy końcu drugiego roku życia jest olbrzym flandryjski zupełnie wyrośniętym i wtedy dosięga 4—7 *kg* żywej wagi. Są ale bardzo rzadkie osobniki ważące i więcej, osobliwie stare, niezdolne do rozpłodu, a do tego tuczone samice. Samca używa się do rozpłodu, gdy ma rok, a samicę po 8. miesiącach życia.

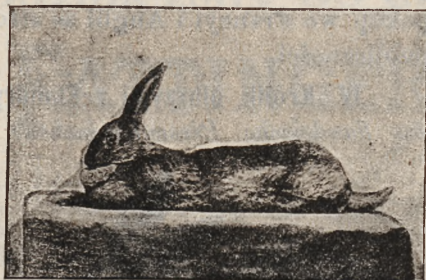


Fig. 6. Królik z Flandryi samica.

V. Królik baran francuski *(Lapin belier, Lop Ear, das französische Widderkaninchen)* odznacza się od innych królików oryginalną budową głowy i uszu, przypominającą głowę barana ztąd i nazwa „baran". Ojczyzną jego jest Francya. Rasa ta powstała z parowania królików pospolitych francuskich z zającem afrykańskim *(Lepus capensis)*. Królik, baran francuski ma ciało podłużne, silnie zbudowane, szyję krótką, ozdobną u samic okrągłym podbrodkiem, głowę dużą garbatą u czoła, uszy długie u nasady silne, wąskie, we środku szersze, a w końcu zaokrąglone, spadające obok głowy pionowo na dół. Rozpiętość uszu mierzona linią podzieloną na 1 *cm* od końca jednego ucha poziomo i poprzek głowy trzymaną aż do końca drugiego ucha wynosi 38—42 *cm*, nogi przednie są krótsze od tylnych, ostatnie długie i silnie, krzyże zaokrąglone do góry, ogonek krótki jak u wszystkich królików, maść krótkiej, gęstej sierści jest jedno- lub dwubarwną w tych samych kolorach co u olbrzyma flandryjskiego z wyjątkiem koloru: złoto-żółtego, bułanego, ciemno-brudno-żółtego (sarniego „madagaskar) z ciemną maską na głowie i z takiemi uszyma, jakoteż dwubarwną: przyczem biała barwa jest główną barwą, na której symetrycznie są rozrzucone plamy różnej wielkości po całej skórce; takie barany nazywają się pstrokatemi, srokaczami (Schecken) — najczęstsze srokacze są: biało-szare, biało-żółte, rzadsze: biało-czarne, biało-niebieskie i biało-madagaskar.



Fig. 7. Królik baran francuski.

Zupełnie wyrośnięty baran francuski waży $4^1/_2$—6 *kg* i więcej. Rasa ta jest leniwą i flegmatyczną, skutkiem czego ma osobliwszą skłonność do tycia, przeto należy rozpłodniki prędzej używać do rozpłodu jak olbrzymy flandryjskie. Samice rodzą zwykle 5–8 młodych, które

po opuszczeniu gniazda (do 20 dni po urodzeniu) mają słuchy do góry stojące, po 5—6 tygodniach poczynają takowe zginać się u końców, powoli nachylać się na oba boki głowy, by nakoniec spaść pionowo na dół. Dawniej można było bardzo piękne i bardzo ciężkie okazy tej rasy widzieć na wystawach królików — dziś ale wskutek pojawienia się baranów angielskich, tych prawdziwie egzotycznych, sportowych zwierząt — rzucono się do hodowli ostatnich zarzucając chów baranów francuskich, które ze względów ekonomicznych tylko jak najlepiej polecić mogę. Znoszą bowiem nasz klimat znakomicie, nie zapadają tak łatwo na nieżyty (katary) dróg oddechowych, jak olbrzymy flandryjskie, żywią się tem wszystkiem, co inne króliki, młode dobrze wychowują, dostarczają wiele bardzo smacznego mięsa i dużą skórkę — samce tej rasy parowane z królikami krajowemi tworzą potomstwo większej wagi, przeto jako zwierzęta rzezalne pożyteczniejsze jako pokarm dla ludzi, jak zaniedbana rasa królików karłowatych, krajowych. (C. d. n.).



Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

Powietrze wydychane bada się co do ciepłoty, siły i woni. Przy przekrwieniu, zapaleniu płuc, w chorobach gorączkowych powietrze wydychane okazuje podwyższoną ciepłotę, przy krwiotokach, zapadzie sił, pod koniec życia i t. d. jest ono zimniejsze. Przy zatkaniu jednostronnem przewodów nosowych prąd powietrza wydychany jest z jednej strony słabszy. Woń nieprzyjemna, cuchnąca jest dowodem rozkładu w drogach oddechowych (rozpad, gnicie zatrzymującej się wypociny n. p. dyfterytycznej, rozpad nowotworów, ropienie, zgorzel chrząstek, muszli nosowych i innych kości głowy, zgorzel płuc). Zbadać nadto należy siedzibę przykrej woni, która może pochodzić z jamy ustnej, gardła, wóla, o czem przez otwarcie dzióba przekonać się można.

Wypływ z nozdrzy zazwyczaj bywa w stanach chorobowych drobiu obustronny i pochodzi z dróg oddechowych, rzadziej zaś z jamy pyskowej, przełyku i wóla. Co do wypływu uwzględnić należy nadto ilość, barwę, konsystencyę, woń i obce przymieszki. Przy zwykłym nieżycie (katarze) nosa wypływ z nozdrzy jest zwykle bardzo skąpy, przy dyfteryi bywa bardzo obfity, zwiększa się przy ucisku na nozdrza; zwierzęta wstrząsając głową wyrzucają całe masy wydzieliny walającej pierze szyi i piersi. Co do barwy to wypływ może być wodnisty (surowiczy) już to biały, szarobiały, szarawy, żółtawy, brudno żółtawy a co do konsystencyi wodnisty, surowiczo-śluzowy, śluzowy (bezbarwny, szklisty, lepki, w nitki ciągnący się), to znowu śluzoworopny, ropny (mleczny, mazisty, gęstopłynny), niekiedy z błonkami krupowemi lub krupowodyfterycznemi zmieszany. Z początku kataru wypływ jest surowiczy a następnie z powodu domieszki śluzu jest śluzowy (szarawy), następnie ropny (białawo-szarawo-żółtawy, żółtawy). Przy chronicznych katarach bywa wypływ konsystencyi i wyglądu żętycy z domieszką strzępek (bryłek zagęszczonego śluzu i ropy). Czasem wydzielina jest pienistą (n. p. przy obrzęku płuc), to znowu może zawierać ślady krwi, cząstki pokarmów (z przełyku, wóla, przy wymiotach) i pasorzyty. Wydzielina zasychając w strupy zatyka otwory nozdrzowe i zmusza drób do oddychania otwartym dzióbem. Co do woni wypływu, to była o tem mowa przy badaniu powietrza wydychanego.

Przy badaniu skóry uwzględniliśmy różnej wielkości i kształtu guzki, narośle na nasadzie dzióba obok szparek nosowych, w jamce podoczodołowej, w ogóle wszelkie zniekształtnienia na głowie spowodowane przez proces dyfteryczny, a zwłaszcza skutkiem nagromadzenia się wydzieliny dyfterycznej w jamce podoczodołowej (cella infraocularis) i wydęcia tejże tworzy się z jednej lub obu stron pod wewnętrznym kącikiem oczu tuż poza dzióbem półkuliste wypuklenie przy dotyku bolesne i gorące. Przy tej chorobie często nozdrza są owrzodziałe, rozszerzone, również jedno lub oba ramiona górnego lub dolnego dzióba są zniszczone, wyżarte, skutkiem tego zdeformowania dziób jest nieprawidłowo zgięty, skrzywiony, skrzyżowany i t. d. Niekiedy przy chorobie angielskiej (krzywicy) zdarza się pewna deformacya głowy, ale to rzadko. Oglądanie błony śluzowej jam nosowych jest u drobiu z powodu wąskości szparek nosowych wprost niemożebnem. Jedynie po otwarciu dzióba można przez szczelinę podniebienną zbadać błonę śluzową choan co do barwy (bladość, jednostajne zaczerwienienie, punkcikowate, drzewkowate nastrzykanie, wybroczynki, obrzmienie, naloty dyfterytyczne, powierzchowne lub głębokie owrzodzenia, obrażenia).

Krtań i tchawicę oglądamy zewnętrznie, obmacujemy, przyczem możemy stwierdzić niekiedy bolesność i wyczuć pewne szmery, pochodzące od drgania błon krupowych (dyfterytycznych) lub obrzmiałych fałdów błony śluzowej. Takie szmery (fremitus laryngealis) szczególnie przy dyfteryi drobiu są bardzo wyraźnie wyczuwalne i słyszalne. Badanie wnętrza górnej krtani t. zw. laryngoskopia jest u drobiu bardzo łatwą i przeprowadza się bez pomocy jakichkolwiek przyrządów. W tym celu otwiera się dziób ujmując kciukiem i palcem wskazującym prawej ręki górny, lewą zaś ręką dolny dziób, potem palcem czwartym i piątym ręki trzymającej dolny dziób wywiera się lekki ucisk na krtań i ten sposób podnosi się ją w górę t. j. zbliża do jamy pyskowej. W ten sposób można bardzo wygodnie oglądać wnętrze krtani a nawet znaczną część tchawicy zbadać na obecność produktów zapalnych (naloty dławcowo-błonicowe), obce ciała, obrzmienie błony śluzowej i t. d.

Kaszel jest to odruchowy wydech, którego środek (centrum) znajduje się w rdzeniu przedłużonym. Po głębokim wdechu następuje nagle silny wydech, przyczem przez poprzednio zamkniętą a następnie wśród pewnego szmeru nagle otwartą krtań, nagromadzone w krtani, tchawicy, oskrzelach masy śluzu zostają na

zewnątrz wydalone, wyksztuszone. Kaszel wywołują zwykle podniety obwodowe drażniące zakończenia nerwu błędnego (N. vagus) a zwłaszcza jego czuciowych gałęzi krtaniowych górnych (N. laryngei superiores). Mniej wrażliwą na bodźce jest tchawica — najwięcej jeszcze miejsce podziału (bifurkacyi) na oskrzela. Oskrzela są zarówno jak krtań wrażliwe podobnie i opłucna, miąższ zaś płucny jest niepobudliwy. Wyjątkowo może kaszel powstać przy podrażnieniu żołądka, jelit i innych narządów jamy brzusznej.

Kaszel powstaje po dostaniu się do dróg oddechowych obcych ciał (dym, pył, gazy ostre, cząstki pokarmów), po wdechaniu zimnego powietrza, następnie przy chorobach krtani, tchawicy, oskrzeli, przy których gromadzi się śluz, wypocina błonicowa (dyfterya), pasożyty, (Syngamus trachealis wywołujący Tracheitis verminosa), wreszcie słyszy się kaszel niekiedy przy chorobach płucnych, przy grzybicy płuc (Pneumonia mycotica).

Kaszel zdarza się rzadko albo często (napady), bywa bolesny z wstrząsanem głowy, albo też niebolesny, silny, słaby, głośny, cichy, przeciągły, krótki, urywany, suchy, wilgotny (z wyrzucaniem mas śluzu), niekiedy charczący, piejący i t. d.

I głos bywa zmieniony u drobiu; przy katarze krtani dolnej, jest on chrypliwy, cichy — a niekiedy ptactwo traci na jakiś czas lub zupełnie głos. Przy wściekliźnie wydaje drób tony chrypliwe, piskliwe.

(C. d. n.).



Projekt do terminologii gołębi polskich

tak co do ujednostajenia samych nazw gołębi, jak i co do wyrażeń, określających ich upierzenie.

Napisał i podaje do publicznej dyskusyi i krytyki

Stanisław Łodzia Baranowski w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

I. Podział gołębi — pierwsze dwie grupy gołębi.

1. Die Dachtaube. 1. Gołąb strzechowy.
(Ksiądz Kluk nazywa go „izdebny“).

2. Die Flugtaube. 2. Gołąb lotny.
(Ksiądz kluk nazywa go „nadworny“).

Aleź lata każdy gołąb, a tak wyrażenie niemieckie, jak polskie „lotny“ nie dość ściśle wyraża to, co ma wyrażać. Niemcy przyjęli jako wyrażenie ogólne dla grupy gołębi latających:

„Tümmler“ „Bujające“ (Pląsacz, pląsak)
od słowa tümmeln. bujać, pląsać wałęsać się.

Podział jeszcze na jakieś gołębie „Ozdobne“ jest co najmniej niewłaściwy, bo te t. z. „ozdobne“, należą do jednej, lub drugiej głównej grupy.

II. Podział gołębi na grupy, podług charakterystycznych znamion dzióba i charakterystycznych cech upierzenia części powierzchnych.

		Skrócenia:
1. Langschnäblig.	1. Długodziób.	dłdzb.
2. Mittelschnäblig.	2. Średniodziób.	śrdzb.
3. Kurzschnäblig.	3. Krótkodziób.	krdzb.
4. Weissschlag.	4. Białolot.	błlt.
5. Weissschwanz.	5. Białoogon.	błog.
6. Farbenschwanz.	6. Ciemnoogon.	cmog.
7. Weisskopf.	7. Białogłów.	błgł.
8. Farbenkopf.	8. Ciemnogłów (Barwogłów).	cmgł.
9. Schildig.	9. z tarczą — (z barkiem) z. trcz. — z brk.	
10. Glattkäpfig.	10. Gładkogłów.	głgł.
11. Spitzköpfig.	11. Czubaty.	czb.
12. Gekrönt.	12. Koroniaty.	kr.
13. Gemöncht.	13. Kapturowy (łysak.)	kp.
14. Kappig.	14. Z hełmem.	hł.
15. Glattfüssig.	15. Gładkonóg.	gdng.
16. Federfüssig.	16. Pierzonóg.	png.
17. Belatscht.	17. Papuciarz.	ppcrz.
18. Farben-Taube.	18. Kolorowy (barwny).	klr.
19. Elster-Taube.	19. Sroka (Srokacz).	Sroka

jako wyrażenie określające gołębia jednokolorowego z białemi skrzydłami i takiemż podcięciem od połowy piersi.

III. Podział gołębi podług maści uzupełniający podział drugi.

	Skrócenia:
1. Niebieski jasny	nbj.
2. „ ciemny	nbc.
3. Czarny	cz.
4. Czerwony	czrw.
5. Kasztanowaty (czekoladowy)	kst.
6. Żółty	żłt.
7. Biały	bł.
8. Srebrny	sr.
9. Złoty	zł.
10. Miedzianny	mdz.
11. Ceglaty — Rudy	cg. — rd.
12. Płowy (miętowy)	pł.
13. Izabelowaty (izabelowy)	izb.
14. Mączkowy	mcz.
15. Tarantowaty (Tygrys)	tr.
16. Srokaty	srk.

te dwa ostatnie, z oznaczeniem barwy.

Nim przystąpimy do terminologii barw samych gołębi, wypada nam obznajomić się z

określającemi wyrażeniami.

		Skrócenia:
1. Schwarz-pechschnäblig.	1. Czarnodziób.	czdzb.
2. Weissschnäblig.	2. Białodziób.	błdzb.
3. Krummschnäblig.	3. Krzywodziób.	krzdzb.
4. Augenringe.	4. Obwódki.	obw.
5. Ohrenfleck.	5. Zausznica.	zc.
6. Langhälsig.	6. Długoszyji.	dłszj.
7. Lang-Hochbeinig.	7. Długonóg.	dłng.
8. Kurzbeinig.	8. Krótkonóg.	krng.
9. Hochgestellt.	9. Wysoki.	wsk.
10. Breitschwänzig.	10. Wachlarzowy.	wchl.
11. Hochtragend.	11. Górnonośny.	grn.
12. Geschlossen	12. Zwarty.	zwt.
13. Figur.	13. Postawa.	pstw.
14. Schlank.	14. Smukły.	smkł.

		Skrócenia:
15. Herz.	15. Serce — Siodło.	src. — sdł.
16. Rose.	16. Róża.	rz.
17. Bindenansatz.	17. Bok — boczaty.	bk.
18. Afterfleck.	18. Plamka podkuprowa. (biały puch przy kuprze).	pl. pk.
19. Ohne Afterfleck.	19. Zabity.	zb.
20. Latsche.	20. Papuć.	ppc.
21. Binden.	21. Wiązania. (pasy na skrzydłach).	wz.
22. Gestreift.	22. Pręgowaty (ogon).	prg.
23. Spiegelschwanz.	23. Zegarkowy (zwierciadłowy ogon).	zg.
24. Nasenwarze.	24. Nozdrza (brodawki nosowe).	nzdrż.
25. Zitterhälsig.	25. Trzęsiwól.	trzwl.
26. Brandig.	26. Podpalony.	ppl.
27. Geschuppt.	27. Centkowany.	ct.
28. Gehämmmert.	28. Nakrapiany.	nkp.
29. Gesäumt.	29. Łuskowany.	łsk.
30. Gestorcht.	30. Bocianowaty.	bcwt.
31. Getigert.	31. Tarantowaty.	trt.
32. Geschäckt.	32. Srokaty.	srk.
33. Bindig.	33. Pasiaty.	pst.
34. Einfarbig.	34. Jednokolorowy.	jdklr.
35. Geperlt.	35. Perłolot.	prllt.
36. Dunkelschwanzig.	36. Ciemnolot.	cmlt.
37. Spiegelschwanzig.	37. Lustrolot.	lstrlt.
38. Ausflugsfeder.	38. Wylot. (białe pióra pod ogonem).	wl.
39. Hochflieger.	39. Górnolot.	grl.
40. Wolkenstecher.	40. Obłocznik.	obłcz.
41. Burzel.	41. Wywrot.	wwrt.
42. Nutz-Taube.	42. Gołąb użyteczny.	głb. użt.
43. Mit Bart.	43. Z bródką.	brok.
	Podbródek.	pbrd.
44. Kropf.	44. Wól (wole).	wl.

Uprasza się o dopełnienie wyrażeń określających, jeżeli jakie pominięte zostały. (C. d. n.)



Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „*Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne*“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący *drobiu*, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

Jaja.

Wspomnieliśmy już w poprzednim rozdziale jak ważnym artykułem handlowym są jaja kurze. Największe ich użycie jako potrawy lub dodatku jest w Anglii oraz w północnych Niemczech. Anglia jest tedy największem polem zbytu ze wszystkich europejskich krajów.

W wywozie jaj z Austro-Węgier zajmuje Galicya bardzo poważne stanowisko. Produkcya jaj kurzych przewyższa krajową konsumcyę, chociaż z drugiej strony rozwój handlu wpłynął na zmniejszenie konsumcyi jaj u włościan. Według prof. Cybulskiego nie stanowią one artykułu pożywienia naszego ludu. Ilość jaj używanych przez samych włościan jest bardzo nieznaczna, z zasady też bywają one sprzedawane, i tworzą jedynie źródło dochodu gospodyni. Mimo to rozwój tej gałęzi gospodarczej jest nieznaczny, tam nawet, gdzie mogłaby się wskutek uzyskiwania wyższych cen dobrze opłacać. Większa własność produkuje jaja głównie na własną potrzebę.

Wielką wadą handlu jajami jest nieprawidłowy sposób oceny towaru. Jaja sprzedaje się powszechnie na sztuki, kopy lub setki bez względu na wagę lub wielkość. A przecież jajo ważące 70 — 80 gramów ma prawie podwójną wartość w porównaniu z jajem wagi 40 — 50 gramów. Pierwszych na kilogram będzie potrzeba około 14 sztuk, drugich około 24 sztuk. Przyjąwszy cenę po 2 cnt. za sztukę wypadnie 28 cnt. za kilogram większych a 48 cnt. za klg. mniejszych. Sortowanie jaj według wielkości przy sprzedawaniu na sztuki spowodowałoby sprawiedliwą ocenę wartości przy sprzedaży i choć w pewnej mierze unormowałoby stosunki handlowe. Sprzedaż jaj na wagę wpłynęłaby także dodatnio na rywalizacyę producentów w hodowaniu kur znoszących jaja większe. W niektórych większych miastach wydano policyjne przepisy normujące sprzedaż jaj na wagę Za średnio-wielkie uważa się jajo kurze o przekroju 41 mm. (na najszerszym obwodzie) i wagi 55 gr., jeżeli zatem 100 jaj kosztuje n. p. 2 zł. 50 ct. to za kilogram należałoby zapłacić 45·5 ct., przyczem na kilogram wypadnie 18 jaj. W paryskich centralnych halach targowych mierzą jaja za pomocą cechowanych pierścieni metalowych o średnicy 38 — 40 mm. — Do pierwszej sorty zaliczają jaja, które przez 40 mm. pierścień nie przejdą, drugą sortę stanowią jaja mające cokolwiek mniej niż 40 mm, trzecią, mniej niż 38 mm. średnicy. Różnica w cenach poszczególnych sort wynosi od 2 do 3 zł. za 100 sztuk.

W wielkich miastach oceniają jaja także według ich świeżości. Jaja świeże uzyskują wyższą cenę, szczególniej pod jesień i zimową porą, ażeby zaś konsumentów zapewnić o świeżości jaj bezpośrednio spożywanych (przy śniadaniu i t. p.) wprowadzono zwyczaj stemplowania jaj. W ten sposób powstały t. zw. „*Datum*-i *Theeeier*“. Zimową porą uważają za świeże jaja do sześciu dni po zniesieniu, letnią dwa do trzech dni, w Anglii nawet kilka godzin. — Jaja używane na zwykłe kuchenne potrzeby w porze zimowej lub też do technicznej przeróbki nie potrzebują być zupełnie świeże*). Na wysokość ceny jaj wpływa nawet jednolitość zabarwienia.

W naszym kraju producenci włościanie nie liczą się zupełnie z wymaganiami odbiorców, i zbywają towar byle jaki, na czem oczywiście wiele tracą, gdyż za jaja nie świeże, nie zdrowe, nie czyste, przytem różnej wielkości nie można uzyskać wyższej ceny.

W kraju naszym, jak nas z kompetentnego źródła zapewniono, produkują tylko niektóre okolice w zachodniej Galicyi (Kraków, Tarnów, Jasło, Krosno) jaja dobre, wschodnia Galicya dostarcza jaj małych, nieczystych i nieodpowiednio przechowywanych, korzystny wyjątek stanowi Gródek.

W handlu jajami odgrywają przesyłki pocztowe minimalną rolę. Artykuł ten nie nadaje się do wysyłki pocztą. (C. d. n.).

— **Wywóz jaj z Rosyi.** W roku zeszłym wywieziono 1.800 milionów sztuk jaj, których wartość wynosiła 143 milionów rubli. Jaja zajmują 4-te miejsee w rzędzie artykułów wywozo-

*) Różne sposoby konserwowania jaj znane są od dawna. W najnowszych czasach próby nad konserwowaniem jaj według 30 rozmaitych sposobów wykonał R. Strauch, dyrektor szkoły rolniczej w Neisse. Rezultaty swych ciekawych doświadczeń ogłosił tenże w broszurze p. t.: „Das Hühnerei als Nahrungsmittel und die Conservirung der Eier“. Brema w roku 1896 nakładem Heinsinsa następców. Zobacz także: Tygodnik rolniczy. Nr. 24. z dnia 17. czerwca 1898.

wych: po zbożu, lnie i drzewie. Główne punkty wywozu stanowią: wodą — Petersburg, Rewel, Ryga i Libawa, a koleją — Wierzbołowo, Aleksandrów i Sosnowice. Wobec znaczenia tego artykułu wywozowego ministerstwo finansów zezwoliło na powrotny przywóz do kraju skrzyń bez opłaty cła. Ulga przyznaną została na przeciąg czasu 5 lat.

W ciągu zeszłego roku wywieziono ze stacyi drogi żel. Dąbrowskiej 269.000 pudów. W handlu tym stacya Kielce przyjmuje naczelne miejsce, wysłała bowiem wszystkiego 89.789 pudów, Ostrowiec 50.000, Jędrzejów 42.000, Wolbrom 10.000, inne stacye od 100 do 5.000 pudów. Przyjmując wagę 7 jaj na funt, wypadnie suma wywozu 75,000.100 sztuk.

— **Konsumcya drobiu w Anglii.** Anglia, jak wykazuje statystyka, konsumuje wielkie ilości drobiu. Sama Francya wywozi do Anglii rokrocznie około 1½ miliona kur, indyków zaś wysyła się corocznie do Londynu 600.000 z Francyi a 800 000 z Włoch. Całe zapotrzebowanie Anglii pokrywa prawie wyłącznie Francya. W roku zeszłym, nie wliczając okresu ostatnich świąt Bożego Narodzenia, wysłano do Londynu z jednego tylko departamentu Sarthe 150.000 sztuk gęsi, ogólny zaś eksport gęsi z Francyi dochodzi do 1 miliona sztuk na rok. Rosya dostarcza bardzo wiele kurcząt, w r. 1897 zarobili w Anglii rosyjscy handlarze drobiem więcej niż 9 milionów marek. Biorąc za podstawę cenę 32 fen. za sztukę — można obliczyć, że w jednym tylko roku wywieziono 27½ miliona sztuk kurcząt z Rosyi do Anglii.



KRONIKA.

* **Czarnogłówki wychowane w klatce.** Karol Egler przy ul. Kaleczej l. 9. ma czarnogłówki z ręki w klatce wykarmione. Wskutek tego ptaszęta są bardzo ułaskawione. Właściciel żywi je bułką, gotowanemi ziemniakami, siemieniem konopnem (rozgniatanem) i gotowanem mięsem. Ta mieszana karma służy im dobrze, są wesołe i śpiewają pilnie. Jedną parę spuścił na chów. Można je nabyć.

* **Konserwowanie jaj.** W ostatnim czasie odbył Związek Towarzystw chowu drobiu w Saksonii konferencyę co do sposobów konserwowania jaj, w której brało udział 8 konkurentów z 13 próbami. Pierwszą nagrodę w oddziale I. (jaja użytkowe dla cukierni, kuchni i t. d. bez względu na zewnętrzny wygląd) otrzymał piekarz E. Protz. Metoda jego polega na tem, że jaja zbadane poprzednio przez opukiwanie o siebie (jajo o jajo), czy nie są nadpęknięte, daje się w ilości 25—30 sztuk do sita i z tem razem zanurza się do roztopionego, ciepłego smalcu świńskiego. Po stężeniu smalcu wydobywa się jaja i wkłada do roztworu szkła wodnego (3 *kg* na 30 litrów w.dy dla 10 kóp jaj). Straty na wadze przy tej metodzie nie zauważono, żółtko i białko wyglądały prawidłowo, smak okazał się bez zarzutu. Koszta tej metody od kopy 9 ct. (18 h.). Jaja takie przechowywano w piwnicy.

Drugą nagrodę w tym oddziale otrzymał chemik Karol Reinhardt z Kaiserlautern za swoją metodę. Jaja zostawia on przez 5 minut w kwaśnym 20° R. mającym roztworze siarkanu żelaza (witryolu), do którego dodano 1½% garbnika (tanniny). Następnie się jaja wodą opłukuje, osusza i dowolnie przechowuje. Strata na wadze minimalna Koszta konserwowania od kopy 9 ct. Żółtko było pełne, białko nieco czerwonawe, smak dobry.

W drugiej seryi prób, w której i wygląd miał być bez zarzutu, otrzymał pierwszą nagrodę dr. Braune (Drezdno). Jaja oczyszczone szczotką w wodzie przechowuje się w 10% rozczynie szkła wodnego w puszkach szczelnie gutaperchą zamkniętych. Podczas konserwowania płyn raz odnowiono. Straty na wadze nie stwierdzono, jakkolwiek ciepłota w miejscu, gdzie jaja przechowywano, dochodziła do 20° R. Żółtko i białko wyglądały nienagannie; smak był bardzo dobry. Drugą nagrodę otrzymał Protz (Wittstock), który jaja w sposób wyżej podany, ale bez zanurzenia w smalcu wieprzowym, przechowuje. Zewnętrzna powierzchnia łupiny nie wyglądała wprawdzie lśniąco biało, jednak smak i wygląd po rozbiciu był wyśmienity. Koszta przechowywania wynosiły 6·6 ct. za kopę. Jaja, które trzecią nagrodę otrzymały, a do których konserwowania użyto również szkła wodnego (375 *gr* na 5 litrów wody), jakoteż jaja (czwarta nagroda) przechowywane w soli i wapnie (na 1 litr wody 125 *gr* soli i 2—3 łyżki wapna gaszonego) miały smak nieco cierpki. Tak więc i tu szkło wodne okazało się jako najlepszy środek konserwacyjny.

* **Wartość nawozu kurzego.** Nawóz z drobiu posiada najwyższą wartość ze wszystkich nawozów, gdyż oprócz części stałych posiada użyteczne azotowe składniki moczu. Na 1.000 części nawozu kurzego znajdujemy w porównaniu z nawozem końskim, krowim i t. d. następujący stosunek:

	azotu jako amoniaku,	potasu,	wapna,	kwasu fosforowego	
Nawóz kurzy	43	19	58	39	funt.
„ owczy	20	14	53	13	„
„ koński	17	13	10	9	„
„ krowi	9	8	10	3	„

Ze względu, że nawóz kurzy jest bardzo gorący, należy z nim ostrożnie postępować. Najlepiej wymieszać go z ziemią i używać pod cebulę, salery i t. p.

* **Jaka ciepłota ma być w kurnikach?** Sześć stopni ciepła jest więcej jak nadto w kurniku. Dla drobiu nie jest szkodliwe, jeżeli temperatura w nocy nawet do 4 stopni zejdzie. Kury z wielkiemi, mięsistemi grzebieniami nie powinny się znajdować w niższej temperaturze jak 2 stopnie zimna, gdyż w przeciwnym wypadku marzną im wierzchołki grzebieni. Bardzo dobrze jest podczas ostrych mrozów smarować kurom grzebienie waseliną. Poleca się również położyć w oddaleniu 80 centymetrów nad grzędami powałę z sitowia, a przestrzeń między tą powałą a dachem wypełnić sianem. Jeżeli tak zrobimy, to wielko-grzebieniaste kury pod zas ostrych mrozów nie zmarzną.

* **Dobry i tani pokarm dla drobiu.** Rolnik powinien wszystko, co mu rośnie wyzyskać i nie dać się niczemu zepsuć. Bardzo pożywnym pokarmem dla drobiu są ziarnka słonecznika, które prócz tego z powodu wielkiego tłuszczu, sprawiają, że upierzenie nabywa pięknego połysku.

Również bardzo dobrym pokarmem są żołędzie. Praży się je w jesieni, tłucze na drobniejsze kawałki i dodaje do zwykłego dziennego pokarmu. Jednak nigdy za wiele na raz.

* **Dembiński. Fagocytoza gołębi względem bakteryj gruźlicy ptasiej i człowieczej.** Miecznikow w 1888 r. badał na susłach fagocytozę komórek i znalazł, że bakterye gruźlicze wyradzają się wewnątrz tych komórek W pierwszych już stadyach zakażenia bakterye zostają pochłonięte najprzód przez polimorfojądrzaste leukocyty, które później zostają znowu, że tak się wyrazimy, pożarte przez duże jednojądrzaste leukocyty.

Borel, obserwując fagocytozę w gruźlicy płuc i nerek królika przyszedł do tegoż wniosku, że występujące jako pierwsze do walki polimorfojądrzaste leukocyty, pochłonąwszy bakterye gruźlicze (Bac. Tbc.), wkrótce same się rozpadają; natomiast występują duże jednojądrzaste komórki (z podobnem do pęcherza jądrem, otoczonem dużą ilością protoplazmy). Kostenicz i Wołkow nie mogli potwierdzić w zupełności takiego zjawiska fagocytoty.

W ostatnim czasie Broden (1899 r.) ogłosił swoje spostrzeżenia, że w pierwszych dniach po wniknięciu bakteryj tuberkulicznych te ostatnie zostają po większej części pochłonięte przez leukocyty a w mniejszym stopniu przez nieruchome komórki. Później, leukocyty, które połknęły laseczniki, znikają i laseczniki okazują się tylko wewnątrz nie-

ruchomych komórek. Wskutek dzielenia się tych ostatnich rozwija się gruzełek.

Autor badał fagocytozę u gołębi, szczepiąc jednym kulturę gruźlicy ptasiej, drugim człowieka. Zabijając gołębie w różnym czasie, począwszy od pół godziny po zakażeniu, badał stopniowo stadya procesu:

Obserwacye te wyjaśniły mu następujące różnice w reakcyi komórkowej gołębi względem jednego i drugiego zarazka gruźliczego.

Po wstrzyknięciu laseczników gruźlicy ptasiej fagocytoza występuje szybko i okazuje trzy stadya: najpierw pojawiają się wielojądrzaste leukocyty, następnie wraz z niemi biorą udział i jednojądrzaste i nareszcie, pozostają tylko te ostatnie. Przy zakażeniu z pomocą laseczników gruźlicy człowieczej występują jednocześnie obydwa gatunki leukocytów, fagocytozy jednak nie można zauważyć, albo tylko w stopniu bardzo nieznacznym; niejako w zamian tego jednojądrzaste leukocyty tworzą naokół bakteryj szczelną baryerę; gromadząc się dokoła łączą się w komórki olbrzymie, w środku których pojawiają się bakterye tuberkuliczne, które kończą tutaj swój byt. Tym różnym stosunkom różnych gatunków leukocytów, być może, przypisać należy, że bakterye gruźlicy ptasiej rozwijając się wywołująogólne zakażenie gołębi, bakterye zaś gruźlicy ludzkiej (albo w ogóle ssaków) wywołują li zmiany miejscowe.

(Ann. de l'Inst. Pasteur, 25. Mni 1899).

* **Zjadanie jaj przez kury.** Kury często nabywają wady zjadania jaj, gdy się im rzuca niepotłuczone z nich skorupy; wtedy muszą je rozdzióbywać, a następnie robią to samo z jajami. Niektórych kur nie podobna odzwyczaić od tego nałogu i takie najlepiej zarżnąć.

W wielu w wypadkach pomaga użycie następujących środków:

1. Zamyka się kury na kilka dni w ciemnem miejscu, podając im tylko zepsute jaja i wodę.
2. Podkłada się w gnieździe jajo drewniane lub porcelanowe. Po bezkutecznem usiłowaniu podzióbania go, kura odzwyczaja się od nałogu.
3. Podkłada się wydmuchane jaja napełnione gorczycą, pieprzem, mazią i t. p.; po napełnieniu zalepia się otwór gipsem lub nagumowanym papierem.
4. Przyciąć dziób tak mocno, żeby aż krew wyszła wystarczy nawet koniec dzioba zaokrąglić t. j. ściąć na tępo. Kury nie mogą wówczas dzióbać twardych skorup, natomiast mogą jeść łatwo zwykłą karmę.



Wiadomości bieżące.

— **Wystawa drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików wraz z wystawą różnych rodzajów karmy, klatek i innych sprzętów, przyrządów, naczyń w hodowli powyższych zwierząt używanych, czasopism, dzieł i t. d. odbędzie się we Lwowie podczas Zielonych Świąt t. j. dnia 2, 3 i 4 czerwca b. r. na placu powystawowym w hali muzycznej.** Wnosząc ze znacznej liczby zgłoszeń wystawa ta pod każdym względem zapowiada się świetnie. Wstęp na wystawę wynosić będzie 20 ct., dla młodzieży szkolnej, włościan i wojskowych niższych stopni 10 ct. Podczas wystawy po południu przygrywać będzie muzyka.

— **Chory drób**, gołębie i inne ptactwo, króliki przyjmuje na bezpłatne leczenie Akademia weterynaryi we Lwowie (ulica Kochanowskiego l. 33.). Również bezpłatnie wykonuje się sekcye nadesłanych padłych sztuk, wydaje się orzeczenia co do przyczyny śmierci, udziela wszelkich wskazówek i porady. Na odpowiedź uprasza się dołączyć markę pocztową a ewentualnie zwrot akcyzy.

— **Obrączki z aluminium** dla znaczenia drobiu i gołębi z literami tow. K. T. L. (Kraj. tow. Lwów) można nabywać po cenie 8 i 9 halerzy dla gołębi a 12 hal. za sztukę dla drobiu u sekretarza tow. A. Przylibskiego Lwów, Jagiellońska 7.

Pierwszy galicyjski

DOM DLA ZIEMIAN

Lwów, Jagiellońska 15.

Nasiona, Maszyny rolnicze, Nawozy, Kosiarki, Żniwiarki, Żniwiarko-wiązałki.

Prosi o próbki nasion jarych.

Kalendarz na r. 1900 jest do nabycia. Cena 50 h.



Zakład przyrodniczy

F. M. ZŁOTNICKIEGO

Lwów, Jagiellońska l. 8.

Utrzymuje w zapasie:

żywe krajowe i zagraniczne ssaki, ptaki, rybki, płazy, owady, minerały, osobliwości przyrodnicze, przedmioty etnograficzne, przyrządy do rybołostwa, wyroby artystyczne, marmurowe i t. d.

Handel założony w roku 1789.

FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek l. 45.

poleca najtaniej:

HERBATY czarne, aromatyczne silnie naciągające. Cena za ½ kilo		**KAWY** znakomite w smaku. Cena za ½ kilo	
Congo Nr. 1	zł. 1·90	Ceylon Nr. I.	zł. 1·12
Souchong Nr. 2 . . .	„ 2·30	„ „ II.	„ 1·08
Souchong, zbioru majowego powszechnie lubiana	„ 3·—	„ „ III.	„ 1·04
Kongo Kaisow . . .	„ 4·—	„ „ IV.	„ 1·—
		„ perłowa	„ 1·08
		Złota Jawa	„ 1·08
		Mocca arabska . . .	„ 1·08

Najlepsze okruchy herbaciane „ Klgr. 1·50, 1·80 i 2·30.

Handel założony w roku 1789.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 36.

Główny skład farb i artykułów domowo-gospodarczych

poleca najtaniej:

Mieszankę dla ptaków,
Ossa saepiae dla kanarków,
Suchary mięsne jako najzdrowszy pokarm dla psów,
Nożyce do strzyżenia owiec, koni i bydła,
Hegary bydlęce,
Maść do szczepienia drzew,
Łyczko indyjskie do wiązania drzew,
Lep na gąsienice,
Szczotki do czyszczenia drzew owocowych,
Łapki na kuny i lisy,
Lysol do desinfekcyi,
Kresolinę do desinfekcyi, jakoteż wszelkie środki lecznicze dla zwierząt domowych wyrobu aptekarza „Kwizdy“ w Korneuburgu.

Odznaczony 80 pierwszemi nagrodami.



Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych.
Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur. kaczek, gęsi i t. d. Żywienie tym karmem usuwa większą część chorób drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej koszta żywienia wypadają względnie bardzo tanio.
Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka mięsna dla kurcząt.
Dla wychowu drobiu nieoceniona.
Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi.
Wielce ceniony i znakomicie działający pokarm.
Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera pokarm mięsny dla bażantów.
Znakomite pożywienie dla bażantów.
Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy.
Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan preparat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm
dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana pożywka. Tania, wygodna do karmlenia i sprzyjająca rozwojowi.
Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanemi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3 (RESSELGASSE 5)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Józef Szpilman. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.